



Anna Klimaszewska*

Uniwersytet Gdański

SPÓŁKI OSOBOWE WE FRANCJI W XVII I XVIII WIEKU – ZDERZENIE REGULACJI USTAWOWEJ Z RZECZYWISTOŚCIĄ KUPIECKĄ

Uregulowane na niwie nieprecyzyjnej praktyki spółki osobowe we Francji *ancien régime'u* zakładano w następującej formie: spółki ogólnej (*société générale*), zaimportowanej z popularnej już od XV w. w Italii spółki komandytowej (*société commandite*) lub tajnej *société anonyme*. W okresie rządów Ludwika XIV z inicjatywy Jeana Baptiste'a Colberta podjęto próbę przeniesienia punktu ciężkości w regulacji prawa handlowego ze zwyczajów kupieckich na ustawodawstwo ogólnopaństwowe, w efekcie czego doszło do wydania w 1673 r. słynnego Ordonansu o handlu¹. Składał się on z 12 tytułów, odnoszących się do wielu różnych zagadnień obrotu gospodarczego, m.in. papierów wartościowych, bankructw i upadłości oraz spółek handlowych. Do przełamania obowiązującego wówczas, przynajmniej w zakresie prawa spółek, systemu źródeł jednak nie doszło, czego powody i okoliczności omówione zostały w niniejszej publikacji.

Spółki stanowiły niezwykle popularną formę działalności gospodarczej pomimo niechęci korporacji i cechów, które w nich upatrywały przyczynę braku równowagi pomiędzy poszczególnymi ich członkami, najzamożniejsi bowiem łatwo przyciągali potencjalnych współników, a spółki pozwalały rozszerzać podejmowaną działalność poza tradycyjne ramy nałożone przez korporacyjne reglamentacje. W większości były to tzw. *sociétés générales* obejmujące najróżniejsze przedsięwzięcia, od skromnych spółek pomiędzy dwoma kupcami czy rzemieślnikami do zakrojonych na szeroką skalę inicjatyw pomiędzy armatorami czy bankierami.

Ich jednoznaczna charakterystyka nie jest do końca możliwa, w praktyce ich zakładania i funkcjonowania wykształciły się bowiem pewne zwyczaje, nie były

* Stypendystka wsparta finansowaniem Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (FNP).

¹ *L'Édit du roy servant de règlement pour le commerce de négocians et marchands, tant en gros qu'en détail*, ogłoszony w Wersalu i zarejestrowany przez Parlament 23 marca 1673 r. Szerzej A. Klimaszewska, *Ordonans o handlu lądowym z 1673 r. (Kodeks Savary'ego)*, „Czasopismo Prawno – Historyczne” 2009, t. 61, z. 1, s. 103–124; też, *Code de commerce – francuski Kodeks handlowy z 1807 r.*, Gdańsk 2011, s. 38 i n.

one jednak zbyt rygorystycznie przestrzegane, wyróżnić więc można jedynie pewne cechy ogólne tych spółek. Ich nazwa nawiązywała do tradycji średniowiecznych kompanii: *société générale* (spółka ogólna), *société libre* (spółka niezależna) oraz *société en nom collectif* (dosłownie: spółka pod nazwą wspólną, zbiorową; obecnie: spółka jawna). To ostatnie określenie rozpowszechniło się w związku z wykorzystywaniem nazwisk wspólników w firmie spółki, która zazwyczaj brzmiała „x i y *en compagnie*” lub tylko „x i y”. W sytuacji, gdy spółka była zakładana pomiędzy większą liczbą wspólników, zachowywano jedynie nazwisko jednego lub dwóch wraz z oznaczeniem *et compagnie*. Taka firma stanowiła więc tzw. *nom collectif* (nazwę zbiorową). W przeciwieństwie do spółek komandytowych czy kapitałowych, w *société générale* mogła zostać założona tylko pomiędzy kupcami². Ponosili odpowiedzialność solidarną i nieograniczoną, co było jej najbardziej charakterystyczną i niezmienną cechą. W relacjach wewnętrznych wspólnicy mieli uczestniczyć w zarządzaniu sprawami spółki, dzielić się zyskami i ryzykiem stosownie do udziałów. Jednakże w zakresie tych ostatnich kwestii praktyka pozostawała znacznie mniej jednolita i niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, kiedy niektórzy z nich byli całkowicie pasywni³ albo jeden ze wspólników otrzymywał na mocy postanowień umownych stałe wynagrodzenie⁴.

Spółki ogólne miały wówczas jeszcze najczęściej charakter rodzinny, kontynuując tradycje średniowieczne. Często praktyką było zawieranie umowy spółki powiązanej z kontraktem małżeńskim⁵. Jeżeli umowę spółki ogólnej sporządzał notariusz, używał niejednokrotnie średniowiecznych klauzul, wprowadzając dodatkowo postanowienia np. w zakresie zakazu prowadzenia oddzielnego handlu wobec każdego ze wspólników czy odwoływania się do zasad dobrej wiary w celu uproszczenia procedury składania rachunków, a zwłaszcza odnośnie do odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania handlowe⁶. Zdarzały się *sociétés générales* zawierane na czas nieokreślony, często jednak był to okres nieprzekraczający kilku lat. Nie stało to na przeszkodzie, aby te same osoby pozostawały często wspólnikami przez znacznie dłuższy okres albo przez milczące przedłużenie spółki, albo w wyniku zakładania sukcesywnie kilku spółek, których działalność następowała bezpośrednio po sobie.

Należy przy tym podkreślić, że wówczas w spółkach handlowych kapitał odgrywał znacznie mniej istotną rolę niż obecnie. Naturalnie celem było powstanie przedsiębiorstwa lub zainicjowanie wspólnego przedsięwzięcia, w wyniku którego oczekiwano zysków dzielonych pomiędzy wspólnikami, ale jego koncepcja nie miała jednoznacznie zdefiniowanych ram i pozostawała na dalszym

² H. Lévy-Bruhl, *Histoire juridique des sociétés de commerce en France aux XVII^e et XVIII^e siècles*, Paris 1938, s. 30–31.

³ Tamże, s. 31. Przykłady takich spółek wymienia autor na s. 126.

⁴ Tamże, s. 131. Przykładem była spółka założona w 1775 r. przez dwóch kupców handlujących produktami chemicznymi, Martin'a et Peigné.

⁵ R.J. Pothier, *Traité du contrat de société, nouvelle édition*, Paris 1807, s. 51 i n.

⁶ J. Hilaire, *Introduction historique au droit commercial*, Paris 1986, s. 191.

planie, zwłaszcza w kontekście osób wspólników i ich osobistych zysków. Istniały także spółki bez kapitału, przykładowo pomiędzy dwoma rzemieślnikami, gdzie podstawowym wkładem były ich umiejętności zawodowe, a osiągnięte zyski dzielono w zależności od nakładu pracy⁷. Generalnie uznawano kapitał za kwestię wewnętrzną, mającą znaczenie jedynie dla wspólników, a nie dla ogółu społeczeństwa. Wysokość kapitału nie podlegała ujawnieniu nawet po wejściu w życie ordonansu z 1673 r. Niejednokrotnie również niepewność co do potrzeb finansowych przedsięwzięcia w momencie tworzenia spółki powodowała, że nie ustalano od razu wysokości kapitału, a nawet zastrzegano na mocy umowy, iż „każdy ze wspólników wniesie do spółki środki wedle swojego uznania”⁸. Pojęcie kapitału spółkowego było więc jeszcze mgliste i poszczególne elementy go tworzące powoli były odróżniane od majątku osobistego wspólników.

Całkowicie odrębny od *société générale* charakter prezentowała *société anonyme*⁹ (spółka bezimienna), nazywana w ten sposób ze względu na swój tajny charakter: spółka nie była zawiązywana pod firmą, a żaden jej element nie był ujawniany publicznie. W drugiej połowie XVIII w. Jean Baptiste Denisart opisywał ją jako „rodzaj spółki [...] która nie działa pod żadną firmą, ale w której wszyscy wspólnicy pracują każdy pod własnym nazwiskiem, a szeroki ogół nie jest poinformowany o ich spółce i którzy następnie zdają sprawę jedni drugim z osiągniętych zysków lub poniesionych przez nich strat w prowadzonych działaniach handlowych”¹⁰. Tą samą definicją posługiwał się Gabriel Argou¹¹. W czasach Savary’ego określano również *société anonyme* mianem *momentanée*, ze względu na jej krótkotrwałość, „chwilowy”, charakter¹² oraz *compte en participation* (konta udziałowego), co pozostawiało wątpliwości co do faktycznej natury prowadzonych operacji¹³. Te same rozterki towarzyszyły zresztą również kodyfikatorom w trakcie prac nad *Code de commerce* z 1807 r.¹⁴

⁷ H. Lévy-Bruhl, *Histoire juridique...*, s. 92.

⁸ Umowa spółki zawartej w 1775 r. pomiędzy Barjotem i Béchuatem, której fragmenty cytuje H. Lévy-Bruhl. Tamże, s. 93.

⁹ Obecnie w języku francuskim mianem tym określa się wymiennie wraz z *société par actions* spółkę akcyjną, co w tym przypadku jest poważnym błędem. *Société anonyme* w XVII i XVIII w. bliższa była raczej konstrukcji spółki cichej (*société en participation*) ze względu na swój niejawnny charakter.

¹⁰ *Une espèce de société [...] qui se fait sous aucun nom, mais où tous les associés travaillent chacun sous leur nom particulier, sans que le public soit informé de leur société, et se rendent ensuite compte les uns aux autres des profits et des pertes qu'ils ont fait dans leurs négociations*; J.B. Denisart, *Collections de décisions nouvelles et de notions relatives à la jurisprudence actuelle*, Paris 1768, t. 3, s. 112.

¹¹ G. Argou, *Institution au droit français*, Paris 1771, t. 2, s. 326–327.

¹² J. Savary des Bruslons, P.L. Savary, *Dictionnaire universel de commerce : contenant tout ce qui concerne le commerce qui se fait dans le quatre parties du monde...Ouvrage posthume du Sieur Jacques Savary des Bruslons...continué...et donné au public par M. Philémon-Louis Savary...nouvelle édition*, Paris 1748, t. 3, s. 36.

¹³ J. Hilaire, *Introduction historique...*, s. 192.

¹⁴ V. Marcadé, P. Pont, *Explication théorique et pratique du Code Napoléon: contenant l'analyse critique des auteurs et de la jurisprudence et un traité résumé après le commentaire de chaque titre*, Paris 1880, s. 688 ; G. Ripert, P. Durand, R. Roblot, *Traité élémentaire de droit commercial*, Paris 1959, s. 319 i 387; C.E. Delvincourt, *Cours de code civil*, Bruxelles 1825, t. VII, s. 477. Artykuł na temat *association commerciale en participation*

Jacques Savary wymieniał kilka rodzajów *société anonyme*, do jej zawiązania dochodziło jednak najczęściej w sytuacji, gdy jeden kupiec zainteresowany był współpracą z innym kupcem w związku z zakupem i sprzedażą określonych towarów¹⁵. Autor dawał przy tym również do zrozumienia, że ten typ spółek miał często na celu zmonopolizowanie rynku i utrzymanie zawyżonych cen w okresie niedoboru. Niejednokrotnie w tego typu przedsięwzięcia angażowali się także zarówno przedstawiciele szlachty togi, jak i szlachty miecza. W związku z niejawnym charakterem *société anonyme* solidarność nie miała zastosowania, niemniej jednak wspólnicy pozostawali odpowiedzialni *in infinitum*¹⁶. Ordonans z 1673 r. w ogóle nie wspominał o *société anonyme*, chociaż juryści podkreślali, iż niejednokrotnie pod przykrywką tego typu spółki były popełniane liczne nadużycia¹⁷.

W praktyce francuskiej niezwykle istotną rolę w tej przejściowej fazie rozwoju spółek odegrała *société en commandite* (spółka komandytowa). Jej unikalność opierała się wówczas na wprowadzeniu, poza wspólnikami odpowiadającymi, tak jak w *société générale*, *in infinitum* i *in solidum*, kategorii wspólników, których odpowiedzialność została ograniczona do wysokości ich wkładu. Pierwotnie *société en commandite* stanowiła spółkę osobową i długo była znana jedynie w formie spółki komandytowej zwykłej (*commandite simple*), opartej na nieprzenoszalnych, co do zasady, udziałach. Pod koniec XVIII w., w związku z możliwością ewentualnego podziału kapitału na akcje, spółka komandytowa mogła mieć również charakter spółki kapitałowej. Stanowiła przy tym niezwykle elastyczny instrument, mogący być wykorzystywany do realizacji najróżniejszych przedsięwzięć. Niemniej jednak we francuskim obrocie handlowym jej instytucjonalizacja – niewątpliwie kulejąca – była związana z odcięciem się lub zupełnym niezrozumieniem zasad obowiązujących w modelu włoskim, z którego się wywodziła¹⁸.

w języku polskim ukazał się w „Bibliotece Warszawskiej”. Autor skoncentrował się przede wszystkim na omówieniu poszczególnych przepisów *Kodeksu handlowego* w nawiązaniu do komentarzy J.G. Locrèa, R. Pothiera i P. Bravard-Veyrièresa. Por. A. Heylman, *O spółce handlowej prostej (association en participation)*, „Biblioteka Warszawska” 1849, t. IV, s. 269–302. Zob. A. Klimaszewska, *Code de...*, s. 123.

¹⁵ J. Savary des Bruslons, P.L. Savary, *Dictionnaire universel...*, s. 36.

¹⁶ J. Hilaire, *Introduction historique...*, s. 192.

¹⁷ G. Argou, *Institution au droit...*, s. 327.

¹⁸ Do wykształcenia się spółki komandytowej doszło w wyniku rozwoju prawa statutowego miast włoskich. Potrzeba jej powstania była bez wątpienia związana z powszechną wówczas zasadą odpowiedzialności solidarnej wspólników, bardzo korzystnej w stosunkach handlowych, ale tworzącej w zamian za to przeszkodę przed powiększeniem kapitału spółki poprzez wkłady zewnętrzne, czyli wnoszone przez nie-kupców. We Florencji kwestia ograniczenia odpowiedzialności niektórych wspólników została rozstrzygnięta w statutach z 1408 r. i 1495 r. W motywach jednoznacznie podkreślano, że ma to na celu przyciągnięcie do handlu kapitału, który jest mu najbardziej potrzebny i który tylko czeka na to, żeby go wykorzystał, ale którego posiadacze są niechętni do przyjęcia zwykłej odpowiedzialności wspólnika. Statut odnosił się do spółki komandytowej (*accomandita*), kiedy kupcy otrzymywali do prowadzenia handlu fundusze wnoszone przez inne osoby, których odpowiedzialność była ograniczona do ich wkładu, nie wykorzystywali bowiem „handlowej nazwy, znaku lub pełnomocnictwa wyraźnego lub dorozumianego”. Tekst ten zakładał w zamian za to istotną gwarancję na rzecz pożytku publicznego, zobowiązując wspólników do zarejestrowania umowy *accomandita*.

Zakładana coraz częściej w wiekach XVII i XVIII we francuskiej praktyce spółka komandytowa była wykorzystywana do różnorodnych celów. Odpowiadała potrzebom handlu kolonialnego; posługiwano się jej konstrukcją w relacjach pomiędzy negocjantami i kapitanami, którzy występowali w podwójnej roli kupców (musieli handlować ładunkiem podczas podróży) i marynarzy. Ze względu na swoją naturę stanowiła doskonały sposób na powiększanie kapitału domu handlowego lub manufaktury. Umożliwiała wzmocnienie pozycji na rynku, ułatwiała zaopatrzenie czy tworzenie sieci przedstawicieli i pośredników handlowych, pozwalała na prowadzenie działalności dodatkowej. Była często jedyną możliwością na rozpoczęcie działalności wytwórczej wymagającej nie tylko znajomości techniki, ale również gromadzenia niezbędnego kapitału. Komandytariuszy niejednokrotnie przyciągał królewski przywilej, chroniący trudne początki przedsięwzięcia. Poszczególni wytwórcy byli też często w stanie przetrwać na rynku jedynie dzięki zakładaniu spółek komandytowych, okresowo dostarczających nowego kapitału. Spółka komandytowa umożliwiała osobom, które ze względu na swój stan społeczny nie mogły uczestniczyć w obrocie, na pomnażanie kapitału w przedsiębiorstwach handlowych. Umożliwiała przy tym gromadzenie funduszy zarówno pochodzenia handlowego, jak i ziemiańskiego. Pomagała także kupcom ochraniać ich rodzinne interesy, była bowiem stosowana do zapewnienia płynnego przekazywania firmy handlowej pomiędzy pokoleniami (sprawowanie faktycznej władzy w spółce zależało wówczas w znacznie

Procedura ta umożliwiała poznanie danych na temat ilości środków wniesionych na poczet działalności spółki i odpowiednie określenie odpowiedzialności wspólników w stosunku do osób trzecich. Statut Florencji miał ogromny wpływ i był powtarzany w Bolonii, Rzymie i Lucce. W Bolonii na mocy statutu z 1583 r. przyjęto możliwość ograniczenia odpowiedzialności, ale określając warunki rejestracji i upublicznienia *accomandita*, podkreślano, że wspólnicy zarządzający nadal ponoszą odpowiedzialność solidarną przewidzianą przez wcześniejsze statuty, natomiast umowa spółki musi zawierać oświadczenie komandytariuszy wyrażające ich wolę bycia zobowiązanym jedynie do wysokości ich udziału kapitałowego. W Rzymie natomiast edykt kardynała Barberiniego z 1626 r. uzupełnił jeszcze reglamentację *accomandita*, poddając ograniczenie odpowiedzialności formalnie dwóm warunkom: rejestracji i zarządzania spółką wyłącznie przez wspólnika zarządzającego. Wszystkie modyfikacje w czasie trwania spółki powinny stać się niezwłocznie przedmiotem nowego oświadczenia pod karą utraty przez komandytariuszy ich przywileju ograniczenia odpowiedzialności. Poddając *acommandita* bezwzględnemu obowiązkowi upublicznienia (a zwłaszcza oświadczenia komandytariusza nt. woli niebycia zobowiązanym ponad wysokość swojego wkładu kapitałowego), statut boloński jednoznacznie przeciwstawił spółce komandytowej spółkę zwaną *compagnia segreta*, której uczestnik pojawiał się jedynie w księgach kompanii (a nie w stosunku do osób trzecich) jako wierzyciel i kwota na rachunku. Ewidentne zalety rejestracji spowodowały, że została ona rozszerzona na umowy, które nie były zawierane z udziałem komandytariuszy, ale w których jedna ze stron żądała jednak ograniczenia swojej odpowiedzialności. W efekcie, z czasem obowiązek rejestracji nałożono również na spółki ciche. Na przestrzeni XVII w. w niektórych umowach spółek wprowadzano zasadę ograniczonej odpowiedzialności wobec wszystkich wspólników, a zarząd powierzano innej osobie, która pobierała wynagrodzenie. Przyczyniło się to do znacznie bardziej wyraźnego wykształcenia koncepcji osobowości prawnej spółki odrębnej od osobowości wspólników. W XVIII w. w praktyce włoskiej rozpowszechnił się także podział kapitału na akcje. J. Hilaire, *Introduction historique...*, s. 192 i n.; A. Arcangeli, *La società in accomandita semplice: Studio di diritto commercial*, Torino 1903.

większym stopniu od rodzinnej hierarchii niż przyjętych rozwiązań prawnych). W konsekwencji, często granice pomiędzy *société générale* a spółką komandytową były nieostre, a konwersja jednej formy w drugą nietrudna, tym bardziej że przedsiębiorstwa te niejednokrotnie były bardzo krótkotrwałe.

W związku z tym, że spółka komandytowa służyła bardzo zróżnicowanym celom, a z prawnego punktu widzenia praktyka była niezwykle nieprecyzyjna, komandytariusz funkcjonował w szarej strefie niebezpiecznej dla osób trzecich, również dla samych kupców. Co do zasady uznawano, że komandytariusz nie powinien być ujawniony (szczególnie zabiegała o to szlachta, której zależało na pozostawieniu swojego ewentualnego zaangażowania w przedsięwzięcia handlowe w ukryciu), a spółki komandytowe nie były rejestrowane. Niemniej jednak, jeżeli tylko było to z korzyścią dla spółki, nie wahano się umieszczać nazwiska komandytariusza w firmie spółki. W relacjach wewnętrznych, w niektórych sprawach wspólnik odpowiedzialny w sposób nieograniczony, komplementariusz, podlegał decyzjom komandytariusza, niejednokrotnie główną jego funkcją było składanie rachunków. Wątpliwości co do faktycznego statusu komandytariusza wyrażał, uznawany za głównego autora ordonansu z 1673 r., Jacques Savary, pisząc, iż : „ten, kto daje swoje środki pieniężne [do dyspozycji] innej osobie, która często wnosi do spółki wyłącznie swoje nazwisko, pod którym prowadzony jest obrót handlowy i swoją pracę w celu prowadzenia spraw spółki, jest zwierzchnikiem, ponieważ to on utrzymuje handel, który prowadzi ta osoba, dzięki swoim środkom pieniężnym i kredytowi, bez którego ten handel nie mógłby istnieć”¹⁹. Z drugiej zaś strony zauważał, iż: „[...] nie działając ani w zakresie zakupów, ani w zakresie sprzedaży towarów, nie można powiedzieć, że wykonują działania służalcze i podłe, które mogłyby ich zhańbić, ponieważ całe ich działanie polega wyłącznie na rozliczeniu ze wspólnikiem kwoty, którą razem ustalili i zdaniu sprawy z operacji, która została przeprowadzona z użyciem ich środków oraz otrzymaniu zysków, jeśli takowe zostały osiągnięte [...]”²⁰. Co istotne, aż do końca XVIII w. praktyka nie uznała jednoznacznie, że komandytariusz musi być odsunięty od czynności zarządu²¹. Zakres jego odpowiedzialności również nie

¹⁹ *Celui qui donne ses deniers à un autre qui n'apporte en la société bien souvent que son nom sous lequel le commerce se fait et son industrie pour en avoir la conduite, est toujours le maître, car c'est lui qui maintient le commerce que l'autre fait, par le moyen de son argent et de son crédit, sans quoi il ne pourrait subsister*; J. Savary, *Le parfait négociant, ou instruction générale pour ce qui regarde le commerce des marchandises de France, et de pays étrangers ; pour la banque, le change, et rechange ; pour les sociétés ordinaires, en commandites, et anonymes ; pour les faillites, banqueroutes, séparations, cessions et abandonnements de bien ; pour la manière de tenir les livres journaux d'achats, de ventes, de caisse et de raison ; des formulaires de lettres et billets de change, d'inventaire, et de toutes sortes de sociétés ; comme aussi plusieurs parères au avis et conseils sur diverses matières des commerce très – importantes, nouvelle édition, Paris 1757, cz. II, s. 13.*

²⁰ [...] *n'agissant point dans l'achat ni dans vente des marchandises, l'on ne peut pas dire qu'ils fassent action servile et vilaine qui les puisse déshonorer, puisque toute leur action ne consiste qu'à compter à l'associé la somme qu'ils ont convenu ensemble et faire rendre compte de la négociation qui aura été faite de leur argent et d'en recevoir les profits si aucuns il y a [...]*; Tamże, s. 14.

²¹ P.B. Boucher, *Institutions commerciales, traitant de la jurisprudence marchande, et des usages du négoce,*

został jasno zdefiniowany, wysuwano wątpliwości, czy mogło to wpływać na stosunki z osobami trzecimi, czy jedynie na relacje z komplementariuszem. Cieszący się znaczącym autorytetem Robert Joseph Pothier przychylił się do tej drugiej opinii²².

Niejasności związane z jego pozycją powodowały zasadniczo, że komandytariusz niejednokrotnie mógł wykonywać czynności zarządu przy nieświadomości osób trzecich na temat istnienia spółki komandytowej, tym bardziej że przepisy wydanego w 1673 r. *Ordonansu o handlu* przewidujące publikację wyciągu z umowy spółki, niepozabawione notabene luk, były praktycznie niestosowane. Savary podkreślał poważne wady braku rejestracji²³, związane z faktem, iż komandytariusz zwyczajowo nie pojawiał się w księgach jako współnik, ale jedynie jako wierzyciel, co w przypadku upadłości mogło prowadzić do defraudacji. Praktyka jednakże wyniosła z przywileju ograniczenia odpowiedzialności dodatkowo zasadę, iż komandytariusz nie powinien pojawiać się z nazwiska w działalności spółki; uznawano tym samym, że spółka nie musi być jawna, co doprowadziło do zacierania się różnic w stosunku do *société anonyme*. W wersji francuskiej spółka komandytowa stanowiła więc początkowo instytucję opierającą się na całkowicie odwrotnej interpretacji w stosunku do pierwotnego modelu włoskiego, który ze swojej strony wykazywał znacznie większą spójność, skoro ograniczenie odpowiedzialności było uzależnione od formalnego oświadczenia, niedokonywania czynności zarządu w spółce i opublikowania informacji na temat wysokości wkładów. Ustanowiona we włoskim prawie statutowym równowaga pomiędzy przywilejem komandytariusza a interesami osób trzecich została całkowicie odrzucona w praktyce francuskiej na rzecz korzyści współników.

Przepisy *ordonansu* z 1673 r. nie przyniosły żadnego rozwiązania tych problemów. Jest to o tyle zaskakujące, iż pomimo braku formalnego wykształcenia i nieznamomości łaciny²⁴, Savary'emu udało się wypracować pozycję znawcy włoskiej doktryny handlowej. W *ordonansie* powtórzono co prawda postanowienia *ordonansu* z Blois z 1579 r.²⁵, nakładającego obowiązek rejestracji spółek zakłada-

d'après les anciennes et les nouvelles lois, Paris 1801, s. 129.

²² R.J. Pothier, *Traité du contrat...*, s. 76.

²³ Por. J. Savary, *Parères, ou Avis et conseils sur les plus importantes matières du commerce*, Paris 1688, s. 729–744.

²⁴ J. Savary, *Le parfait négociant...*, cz. I, s. XXI.

²⁵ Art. 357: [...] wolą naszą jest, aby wszystkie spółki już utworzone lub te, które dopiero zostaną utworzone, pomiędzy cudzoziemcami przebywającymi w naszym królestwie, zostały wpisane i zarejestrowane w rejestrach baliwatów i seneszalii i w ratuszach miejskich, w których zobowiązani są oni wymienić wszystkich udziałowców i współników pod rygorem uznania wpisu za fałszywy. Ustanawiamy również, że ci, którzy posiadać będą banki i spółki będą mogli występować z jakimikolwiek roszczeniami jeden przeciwko drugiemu, jeśli będą zarejestrowani w tych rejestrach. ([...] *voulons que toutes compagnies jà faites ou qui se feront ci-après, entre les étrangers étant en notre royaume, soient inscrites et enregistrees aux registres des bailliages et sénéchaussées, et hôtels communs des villes, où ils seront tenus nommer tous leurs participants et associés, sous peine de faux. Ordonnons que ceux qui auront des banques et sociétés ne puissent avoir aucune action l'un contre l'autre, s'ils n'ont leur enregistrement contenu ci-dessus.*)

nych pomiędzy kupcami obcokrajowcami, a w przeważającej mierze na terenie królestwa Francji funkcjonowały wówczas spółki włoskie, działające w oparciu o nawyki rodzime nawiązujące do rozwiązań statutowych. Ustawodawca czasów Colbertowskich zdawał się natomiast ignorować zasadnicze elementy tego systemu w stosunku do spółek komandytowych. W 1748 r. deputowani Rady Handlowej (*Conseil de commerce*) próbowali zredukować zagrożenia dla osób trzecich, proponując środki fiskalne zachęcające do rejestracji spółek i sugerując wykryształizowanie sytuacji współników w oparciu o wprowadzenie w spółce komandytovej domniemania na podstawie którego wszyscy współnicy, którzy nie wyraziliby swojej woli bycia współnikiem odpowiedzialnym w sposób nieograniczony (tzw. współnikiem ogólnym – *associé général*), byłiby uważani za komandytariuszy²⁶. Doszłoby wówczas do całkowitego zniekształcenia zasad przyświecających wykształceniu spółki komandytovej.

Projekt spotkał się w trakcie konsultacji z przemożną opozycją zwłaszcza ze strony jurysdykcji konsularnej Paryża²⁷. Kupcy obawiali się przede wszystkim tego, iż zmuszanie komandytariusza do upubliczniania swoich inwestycji zniszczy instytucję samą w sobie, odbierając mu większość praktycznych korzyści, i uniemożliwi nawet cieszącym się dużym zaufaniem kupcom pozyskanie niezbędnych funduszy²⁸. Konieczne we wzajemnych relacjach handlowych informacje przekazywali sobie często w zawiadomieniach kierowanych do swoich korespondentów i przedstawicieli handlowych lub przez ogłoszenia w branżowych czasopismach²⁹, co stanowiło formę publikacji o charakterze prywatnym, funkcjonującej poza publikacją oficjalną przewidzianą na mocy przepisów ordonansu.

Niepowodzenie ordonansu z 1673 r. związane było z faktem, iż prawo spółek opierało się przede wszystkim na zwyczajach. Jego twórcy w żaden sposób nie odnieśli się do kolonialnych kompanii handlowych, niewątpliwie z powodu ich odrębnego statusu, i poprzestali na wprowadzeniu kilku modyfikacji do obowiązujących zwyczajów, prawdopodobnie wychodząc od katalogu nadużyć sporządzonego przez Savary'ego, który stanowił trzon prac legislacyjnych³⁰. Tytuł IV ordonansu, „O spółkach” (*Des sociétés*), był bardzo zwięzły (liczył 14 artykułów). Wprowadził obowiązkowe sporządzenie na piśmie umowy spółek ogólnych i komandytowych, uregulował rejestrację, określił zakres odpowiedzialności współ-

Opublikowany [w:] E.A. Isambert, Decrusy, A.H. Taillandier, *Recueil général des anciennes lois françaises, depuis l'an 420 jusqu'à la Révolution de 1789*, Paris 1829, t. 14, cz. I, s. 460.

²⁶ Archives Nationales de France, F¹² 706 ; cyt.: H. Lévy-Bruhl, *Histoire juridique...*, s. 33 i 34.

²⁷ Sądy konsularne sprawowały jurysdykcję w sprawach handlowych. Szerzej: A. Klimaszewska, *Code de...*, s. 38, 159 i n.

²⁸ Tekst wystosowanej negatywnej opinii opublikował H. Lévy-Bruhl, *Le régime fiscal des sociétés de commerce (documents inédits provenant de la Jurisdiction consulaire de Paris, 1748)*, *Revue historique de droit français et étranger*, 1934, s. 65 i n.

²⁹ H. Lévy-Bruhl, *Histoire juridique...*, s. 92.

³⁰ Szerzej: A. Klimaszewska, *Code de...*, s. 38 i n.; tamże, *Ordonans...*, s. 103–124.

ników ogólnych i komandytariuszy, narzucił postępowanie arbitrażowe we wszystkich sporach pomiędzy współnikami. Niemniej jednak tekst ten był daleki od doskonałości. Jeśli bowiem wymagał sporządzenia na piśmie, w formie aktu notarialnego lub z podpisem prywatnym, umów wszystkich spółek ogólnych lub komandytowych (art. I), to z kolei obowiązek rejestracji został ograniczony jedynie do „spółek pomiędzy kupcami i negocjantami” (*sociétés entre marchands et négociants*) (art. II): wszystkie więc spółki komandytowe zawarte z komandytariuszem, który nie był kupcem, zgodnie z literą ordonansu nie kwalifikowały się do tej kategorii, a sytuacja taka była częsta. Co więcej, należało jedynie zarejestrować wyciąg z umowy spółki zawierający informacje na temat „imion, nazwisk, statusów i siedzib współników, oraz klauzul szczególnych dla podpisywania aktów, jeżeli takowe są, czasu, w którym [spółka] ma rozpocząć działalność i zakończyć”. Twórcy ordonansu przyjęli więc konieczność upublicznienia „klauzul szczególnych dla podpisywania aktów, jeżeli takowe są”, uznając je tym samym za istotne i godne uwagi ze społecznego punktu widzenia, ale za takowe nie uznali informacji na temat kapitału spółki, do których wgląd wciąż mieli jedynie współnicy.

Rejestracja miała stanowić podstawę do egzekwowania obliczanego proporcjonalnie podatku (tzw. *droit de contrôle*), którego stawki uchwalono sukcesywnie na mocy edyktów z lat 1693 i 1723. Przewidzianą przez ordonans sankcją za uchybienie obowiązkowi rejestracji i opublikowania wyciągu z umowy była całkowita nieważność spółki (art. II), nieważność, która mogła być wykorzystana w złej wierze zarówno przez współników, jak i osoby trzecie. Przedstawiciele nauki i praktyki wielokrotnie podkreślali, iż była to zdecydowanie nadmierna surowość, mogąca prowadzić do poważnych oszustw. W kwestii odpowiedzialności, zgodnie z tekstem ordonansu (art. VII): „wszyscy współnicy będą zobowiązani solidarnie do zapłaty długów spółki, nawet jeśli tylko jeden z nich złoży podpis; w przypadku, kiedy podpisuje za kompanię, a nie inaczej”³¹. Od tej odpowiedzialności współnika ogólnego wyjątek stanowiła odpowiedzialność komandytariusza, zasadę jednakże regulującą tę kwestię sformułowano w następujący sposób (art. VIII): „wspólnicy komandytowi będą odpowiedzialni tylko do wysokości ich udziału”³². Pojawiła się więc dwuznaczność pomiędzy udziałem w kapitale i udziałem w zadłużeniu, które mogło przecież przekroczyć kwotę tego pierwszego.

Zarówno przedstawiciele doktryny jak i orzecznictwa zajęli jednomyślne stanowisko dotyczące interpretacji art. VIII, wskazując na udział kapitałowy jako punkt odniesienia. Ordonans jednak zderzał się ze zwyczajami handlowymi, szczególnie w kwestii rygorów sporządzania umowy spółki i rejestracji. Były to kluczowe przepisy tego aktu prawnego w zakresie spółek, mające za zadanie zmienić dotychczasową rzeczywistość, a praktycznie ich nie stosowano. Przed-

³¹ Tyt. IV, art. VII : *Tous associés seront obligés solidairement aux dettes de la société, encore qu'il n'y en ait qu'un qui ait signé, au cas qu'il ait signé pour la compagnie, et non autrement.*

³² Tyt. IV, art. VIII : *Les associés en commandite ne seront obligés que jusqu'à concurrence de leur part.*

wszystkim kupcy omijali rejestrację z powodu odstrasżającego opodatkowania (*les droits de contrôle*). Urzędnicy z kolei, aby skutecznie egzekwować taksy, powinni mieć informacje na temat klauzul dotyczących kapitału, które pozostały niejawnie i nie były umieszczane w publikowanym wyciągu z umowy. Wychożąc naprzeciwno sygnałom praktyki, orzecznictwo bardzo szybko ogłosiło utratę mocy obowiązującej postanowień ordonansu w drodze *desuetudo*: już 21 lipca 1681 r., czyli 8 lat po jego promulgacji, Parlament Paryża oznajmił, że spółki handlowe, nawet jeżeli zostały niezarejestrowane, zostaną uznane za ważne, jeżeli ich istnienie zostanie dowiedzione³³. W podobnym duchu wypowiedział się *tribunal de la Conservation des Foires de Lyon* (Sąd ds. Ochrony Targów w Lyonie), którego autorytet w sprawach handlowych był bezsprzeczny. Dnia 9 marca 1729 r. doszło do wydania przez niego, stanowiącego potwierdzenie faktów powszechnie znanych, *acte de notoriété*, w którym zaświadczone, iż brak rejestracji nie jest przesłanką nieważności spółki handlowej³⁴. Pozostałe organy sądownicze zgodnie przyjęły tę linię orzecniczą³⁵. Pod koniec XVIII w. liczba rejestracji zaczęła minimalnie wzrastać³⁶, ale były one niejednokrotnie spóźnione i dokonywane w charakterze środków zaradczych tuż przed sporem pomiędzy wspólnikami. W efekcie więc ta interwencja ustawowa nie zdołała zmodyfikować zdominowanej przez zwyczaje praktyki.

³³ P.J. Brillon, *Dictionnaire des arrêts, ou jurisprudence universelle des parlemens de France, et autres tribunaux: contenant par ordre alphabétique les matières bénéficiales, civiles et criminelles, les maximes du droit ecclésiastique, du droit Romain, du droit public, des coutumes, ordonnances, édits et déclarations*, Paris 1727, t. 6.

³⁴ J.B. Denisart, *Collections de...*, s. 113.

³⁵ Por. wyrok Rady Stanu z 3 maja 1752 r., orzeczenia Parlamentu Flandrii, a zwłaszcza wyrok z 1 czerwca 1782 r. Tak samo orzekał Parlament Rouen oraz Parlament Bordeaux. Sam Parlament Paryża powtórzył tę linię orzecniczą 23 lutego 1763 r. Por. m.in. : A. Lapeyrère, *Décisions sommaires du palais, par ordre alphabétique, illustrées de notes et de plusieurs Arrêts de la Cour de Parlement de Bordeaux*, Bordeaux 1717 ; D. Houard, *Dictionnaire analytique, historique, étymologique, critique et interprétatif de la coutume de Normandie*, Rouen 1781, t. 4, s. 205 i n.

³⁶ Dane na ten temat podaje H. Lévy-Bruhl; w latach 1704-1706 nie doszło do ani jednej rejestracji spółki, w połowie stulecia zanotowano 7 w 1750 r. i 5 w 1751 r., 8 w 1778 r. i 11 w 1779, w 1780 r. miała miejsce jednak tylko jedna rejestracja, a rok później zaledwie 3. W okresie rewolucji ich liczba utrzymywała się w kolejnych latach (do roku VIII) na poziomie pomiędzy 10 a 20 rejestracji rocznie. H. Lévy-Bruhl, *Histoire juridique...*, s. 88.

Anna Klimaszewska

**PARTNERSHIPS IN FRANCE IN THE SEVENTEENTH
AND EIGHTEENTH CENTURIES – THE CLASH OF STATUTORY
REGULATION AND MERCHANT REALITY**

In the practice of Old Regime France there were mainly three types of partnerships: a traditional general partnership (*société générale*), a limited partnership imported from Italy (*société commandite*) and an anonymous society (*société anonyme*). In 1673 Louis XIV issued the Ordinance on Trade (*Ordonnance du commerce*) which was the world's first commercial code that included, among others, provisions on company law. Its promulgation was a part of a general trend of codification undertaken at the request of the absolutist monarch in many different areas of law in order to move the central point of their regulation from previously existing sources of law to national legislation adopted at the central level. However, in case of commercial law certain practices were sanctioned by the long applied merchant customs that appeared to be too difficult to overcome. The Author presents the ways of responding to the existing reality in the field of commercial partnerships by the legislator and the effects of its actions as well as the reaction of the representatives of practice.